

- Uwaga, akcja „T” rozpoczęła! — str. 2 i 3
- Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski odbędą się w Nowej Hucie — o czym warto przeczytać na str. 6.
- Nowości techniczne, humoreska aktualna na str. 8.

Pierwsza blacha transformatorowa na potrzeby krajowe

Bieżący rok obfituje w wydarzenia, które wejdą na stałe do kroniki huty. Obok wielu nowych wydziałów i agregatów uruchomiona została już także produkcja bardzo cennych i poszukiwanych na krajowym rynku blach transformatorowych. Blachę tę produkuje od paru dni tymczasowy Oddział Blach Transformatorowych w Walcowni Zimnej. Jak wiadomo, za parę lat będzie wybudowany w naszej hucie osobny duży Wydział Blach Transformatorowych.

W tej chwili wszystkie prace przy montażu urządzeń oddziału są już ukończone, nastąpiło też przejęcie ich z rąk wykonawców do użytku. Wyżarzanie pierwszej partii blachy w piecach próżniowych rozpoczęło się kilka dni temu i trwało około 7 dni.

Tymczasowy Oddział Blach Transformatorowych dyspo-

nuje 8 elektrycznymi piecami próżniowymi, odznaczającymi się wydajnością wynoszącą po około 15 ton na każdy cykl produkcyjny. Warto podkreślić, że są to piece polskiej konstrukcji (pierwsze tego typu w kraju) wykonane przez przedsiębiorstwo w Inowrocławiu. Wyżarzanie blachy następuje w nich w temperaturze ok. 1100°C.

Wstępna produkcja przebiega na ogół sprawnie, a otrzymana blacha transformatorowa odznacza się dobrymi właściwościami. Wymagania stawiane tego rodzaju blachom są bardzo duże, muszą one posiadać wysoką zawartość krzemu przy jednocześnie bardzo małej stracie prądu elektrycznego. Blacha transformatorowa ma ogromne zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym, służy do budowy transformatorów itp.

(Dokończenie na str. 3)

W ubiegły czwartek bawiła w Nowej Hucie kilkudziesięcioosobowa grupa działaczy komunistycznych i robotniczych z krajów kapitalistycznych. Grupa składała się z przedstawicieli partii komunistycznych Francji, Włoch, Hiszpanii, Szwajcarii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Tunezji i Libanu.

Działacze bratnich partii komunistycznych w Nowej Hucie

Przed zwiedzeniem huty, odbyło się spotkanie, na którym powitał gości sekretarz KF PZPR tow. Andrzej Nowicki, po czym inż. Wawrykiewicz zapoznał ich z historią i perspektywami rozbudowy kombinatu. O strukturze i pracy hutniczej organizacji partyjnej poinformował sekretarz Nowicki. Poza tym gospodarze odpowiadali na liczne pytania gości, którzy interesowali się szczególnie pracą i życiem załogi oraz dalszą rozbudową naszego zakładu.

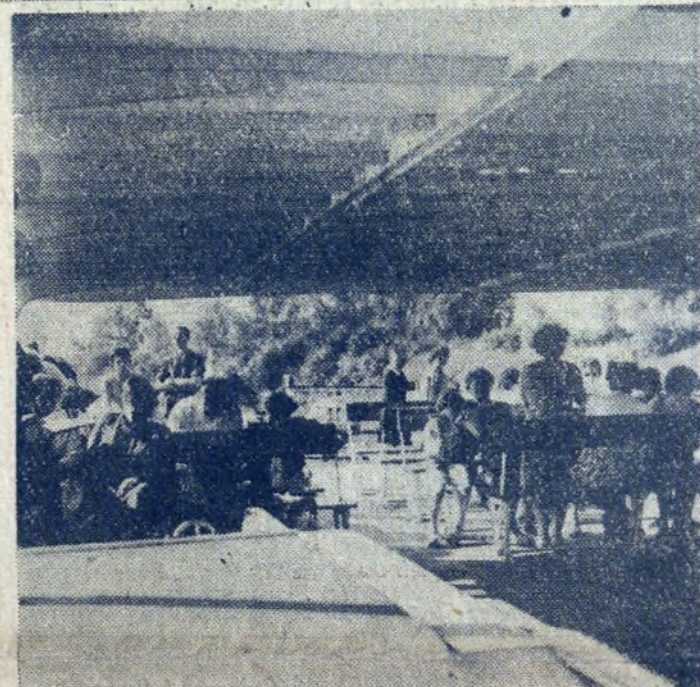
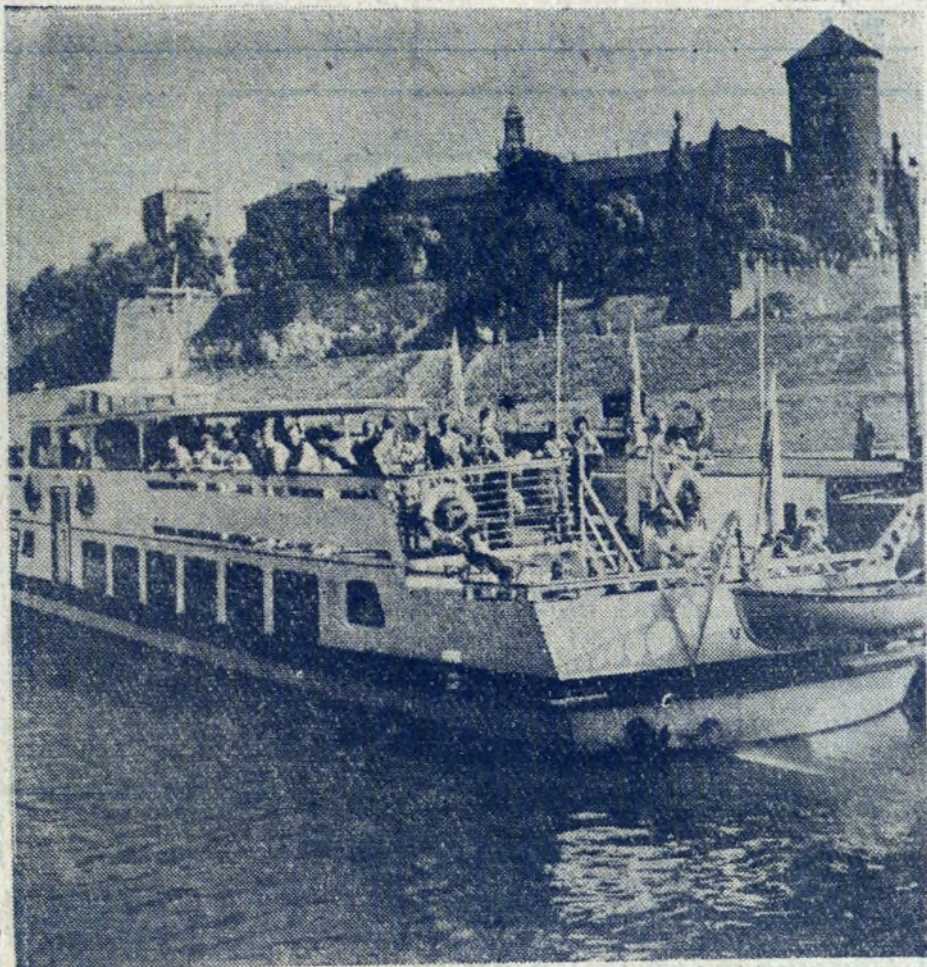
Następnie działacze bratnich partii zwiedzili podstawowe wydziały zapoznając się z procesem produkcyjnym i organizacją pracy w hucie.

(JZ)

Na rejsie

W upalny dzień najprzyjemniej jest nad wodą. Tym bardziej, gdy jest właśnie niedziela i można się wybrać na dłuższą wycieczkę. Z takiej milej całodzienniej wycieczki statkiem po Wiśle skorzystali w ubiegłą niedzielę pracownicy Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych HIL.

Pogoda, muzyka i bufet zaopatrzone w słodycze i chłodzące napoje umilały rejs, toteż wszyscy uczestnicy byli wdzięczni Radzie Zakładowej PIP-u za zorganizowanie wycieczki.



List z okazji zwycięskiego lotu drugiego radzieckiego Kosmonauty

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
L. I. Breżniew
Konsul ZSRR w Krakowie
M. P. Wołkow

Załoga Huty im. Lenina z wielką radością powitała wiadomość o długotrwałym locie w kosmos majora H. S. Titowa na pokładzie statku kosmicznego Wostok II. W związku z tym wspaniałym osiągnięciem nauki radzieckiej przesyłamy za Waszym pośrednictwem — Drodzy Towarzysze — bohaterowi przestrzeni kosmicznej majorowi H. S. Titowowi oraz uczonym, inżynierom, robotnikom i wszystkim, którzy swoją pracą przyczynili się do zrealizowania tak ogromnego przedsięwzięcia — najserdeczniejsze gratulacje i gorące pozdrowienia.

Cieszymy się wraz z całym naszym narodem z sukcesu odniesionego przez naukę radziecką, która nieustannie zmierza do wszechstronnego poznania przestrzeni kosmicznej. Wystrzelenie Wostoka II, wielokrotne okrążenie kuli ziemskiej i sprowadzenie go na Ziemię przy równoczesnym wypróbowaniu przez kosmonautę urządzeń sterowniczych — jest wielkim krokiem w torowaniu drogi człowieka do gwiazd. Jesteśmy przekonani, że wkrótce nastąpią dalsze loty w kosmos na coraz odleglejszych orbitach okołoziemskich.

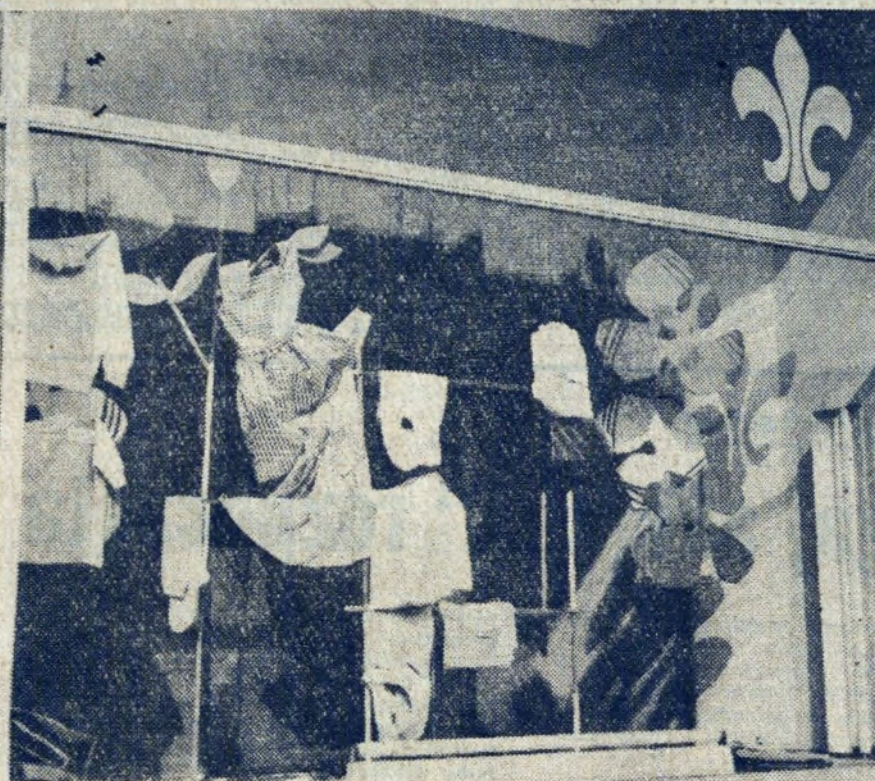
My — pracownicy największego — zakładu metalurgicznego w Polsce, noszącego imię Wielkiego Lenina cieszymy się i dumni jesteśmy, że zdobywcami Kosmosu są obywatele Kraju Rad.

Ogłoszony przed paroma dniami projekt programu KPZR otwiera przed społeczeństwem Związku Radzieckiego ogromne perspektywy rozwojowe i wskazuje całemu światu jedynie słuszną drogę poprawy życia — zbudowanie komunizmu. Nie wątpimy, że program ten zostanie w pełni zrealizowany.

Jeszcze raz — za Waszym pośrednictwem — składamy serdeczne gratulacje i życzymy narodom radzieckim dalszych sukcesów w opanowywaniu Kosmosu.

ZAŁOGA HUTY IM. LENINA

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ



Jak już informowaliśmy, w trosce o podniesienie piękna naszej dzielnicy oraz wzmożenie aktywności handlowej nowohuckich sklepów i punktów usługowych, Redakcja „Głosu Nowej Huty”, wspólnie z Wydziałem Handlu DRN w Nowej Hucie organizuje WIELKI KONKURS NA „NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ”.

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich kierowników i personel uspołecznionych placówek handlowych i przemysłowych, a także prywatnych warsztatów rzemieślniczych, posiadających uwidocznione na zewnątrz gabloty reklamowe. Na zwycięzców konkursu czekają liczne i cenne nagrody rzeczowe.

Przypominamy, że zgłoszenia udziału w konkursie należy przesyłać do dnia 1 września br. do Wydziału Handlu Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Dziś na zdjęciu wystawa (jeszcze niekonkursowa) sklepu Składnicy Harcerskiej na Osiedlu Słonecznym.

Komentarz tygodnia

Od Gagarina do Titowa

Zyjemy w ciekawych czasach. — Otóż okazuje się, że i to stwierdzenie już ludziom nie wystarcza: żądają szczegółów, okoliczności wielkich spraw. Dawniej poprzestaliby na uśmiechu i lakonicznym potwierdzeniu. Dziś — nie. Fantastyczne i zdawałoby się sprawy, o których można mówić jak o mrzonkach — zaprzatają obecnie umysły w każdym domu. Gdzie się nie dyskutuje, kiedy człowiek poleciał na Księżyc? — kiedy go okrąży? — Czy następny lot będzie (oczywiście myśli się o locie „radzieckim”) podróżą kilku kosmonautów, czy też... — W jakim domu rozważania takie nie stają się typowe?...

Biegniemy po pracy do telewizorów; otwieramy z niecierpliwością poranne gazety; częściej niż kiedykolwiek można nas zastać przy głośnikach radiowych słuchających, z pewnym podnieceniem, bym powiedział — wieści ze świata. Bo w naszej epoce, w naszych latach wiadości o pomysłnym wyładowaniu majora Hermana Titowa łączą się jeszcze i przeplatają, z innymi. Jakimi?

Z ciekawością miliony ludzi na świecie słuchały przemówienia towarzysza Chruszczowa wygłoszonego ostatnio w telewizji. Jego słowa — „zwracamy się do rządów USA, Anglii, Francji: usiądźmy uczciwie przy okrągłym stole, prowadźmy rokowania, nie stwarzajmy psychozy wojennej, oczyśćmy atmosferę, opierajmy się na rozsądku, a nie na sile broni termojądrowej” — znalazły się na łamach wszystkich niemal gazet świata.

I nie przypadkowo. Wszyscy wiemy o trudnościach związanych z podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami. Ale nie wszyscy wiemy, że w Niemczech Zachodnich w ciągu ostatnich dziesięciu lat wydano na cele militarne w przybliżeniu tyle pieniędzy, ile wydał Hitler w okresie od dojścia do władzy, tj. 1933 roku, do września 1939 a więc najazdu na Polskę.

Fakt ten sam za siebie mówi tym bardziej, że Niemcy Zachodnie miały być rozbrojone.

Jednakże nasz niepokój nie ma wiele wspólnego z tym, który narutował Polaków przed dwudziestu paru laty. Sytuacja dziś uległa generalnej zmianie. Wiemy

(Dalszy ciąg na str. 2)

NOWOHUCKA DRUKARNIA MA OSIEM LAT

W życiu człowieka, to bardzo młody wiek. Ale w działalności przedsiębiorstwa i to w dodatku w mieście, które samo istnieje dopiero od lat dwunastu — to wiele. Wbrew sugestii tytułu, nie będziemy się dzisiaj zajmować historią naszej drukarni, mimo że historia to ciekawa i z każdym rokiem bogatsza. Chodzi nam jednak o dzień dzisiejszy i plany na przyszłość.

Ta niezbędna dla Nowej Huty, wielce potrzebna placówka, uosobiona się już w nowych pomieszczeniach, których adres brzmi: Osiedle Hutnicze 7. Oficjalne otwarcie zakładu w trzecim z kolei, ale tym razem obszernym, jasnym budynku, nastąpi we wrześniu br. Nie znaczy to przecież, że nic tu się nie dzieje. Przeciwnie. Praca „wre całą parą”, wszystkie maszyny w ruchu, realizacja zamówień trwa nieprzerwanie po 16 godzin na dobę — dwuzmianowo. A zamówienia rosą bezustannie. W ub. roku przyjęto ich niewiele ponad 3 tys., podczas gdy w I półroczu br. zamówień napłynęło już 2.990. Wykwalifikowana, dobrze już obeznaną z zawodem załoga drukarni, terminowo i solidnie wykonuje wszelkie zlecenia. Zadania w roku 1962 wzrosną jednak

co było zupełnie realne do wykonania — w drodze zamiany lokali między spółdzielniami i uzyskaniu z góry ustalonych pomieszczeń zastępczych. Niestety sprawa się odwieka. Dyrekcja drukarni zaplanowała przeniesienie tutaj całego działu inroligatorskiego, który w tej chwili mieści się w jednej sali z maszynami drukarskimi. Można by to zrealizować już 1 października, gdyby nie opóźnienie przeniesienia na wyższe piętro części Spółdzielni „Rzemiosło”. Nie otrzymanie dalszych pomieszczeń stwarza niebyłe jakiejś trudności dla drukarni. Zachodzi obawa niewykorzystania środków inwestycyjnych, przeznaczonych na rok 1962. Z braku miejsca zagrożone jest też wykorzystanie maszyn i urządzeń z importu dla zamierzonej pieczętarni.

Jednym zdaniem: plan perspektywiczny na okres pięciu lat może być zrealizowany, a 4 mln zł na inwestycje wykorzystane tylko w wypadku sukcesywnego otrzymywania dalszych pomieszczeń. Weźmy pod uwagę i to, że wzmożone zadania stwarzają konieczność powiększenia 60 osobowej załogi od ok. 100 ludzi w roku przyszłym. Miejmy jednak nadzieję, że nasze władze miejscowe, które już tyle zrobiły dla Nowohuc-

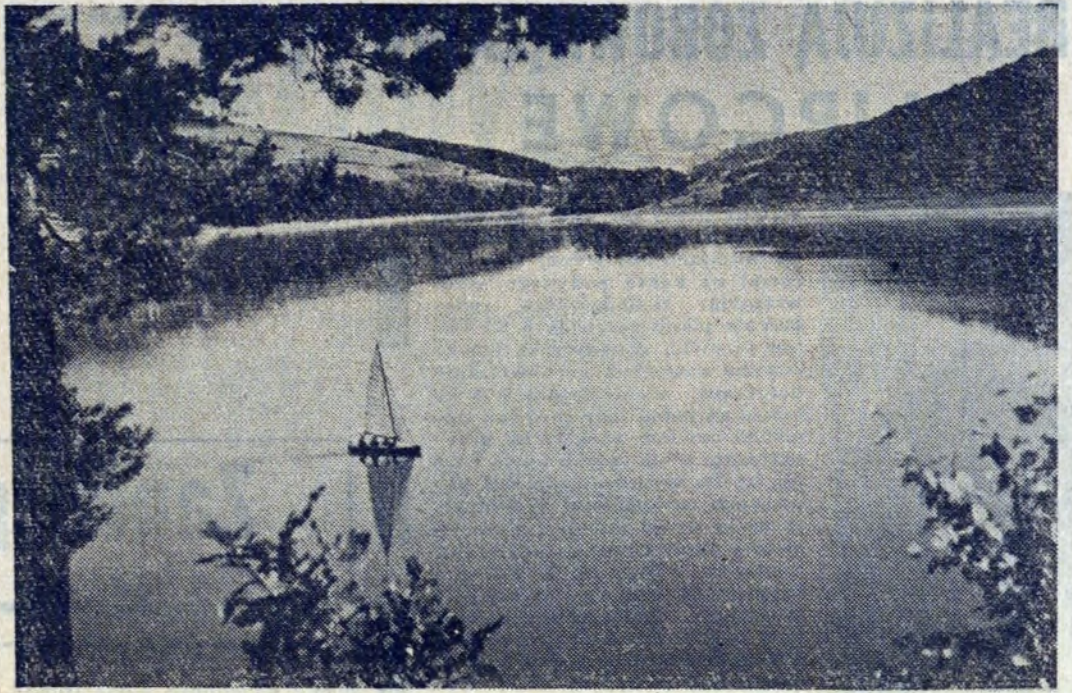
gatorskie jak oprawa książek, roczników czasopism, albumów i innych. Ale potrzeby rosną i z tym należy się liczyć. W tym roku plan usług zwiększono z 30 do 50 tys. zł, w roku następnym wyniesie on już 75 tys. zł. Konieczne jest uruchomienie wspomnianej pieczętarni, bardzo potrzebnej na tym terenie. Dla niej właśnie nadejdzie w roku przyszłym nowoczesna maszyna z NRD.

CO DALEJ?

Milion złotych środków inwestycyjnych w 1962 roku przeznaczony zostanie na uzupełnienie urządzeń i maszyn dla drukarni. Niestety istnieją olbrzymie trudności z zakupem linotypów i tę sprawę trzeba odłożyć do 1963 roku, w którym inwestycje drukarni pochłona suma ponad 2 mln złotych. Na razie Nowohucka Drukarnia musi się jeszcze pomęczyć, pracując na jednej, posiadanej przez nią, a mocno już wyczerpanej maszynie — linotypie.

Nowohucka Drukarnia nie nastawia się jedynie na zysk. Spełnia też niemałą funkcję społeczną. Bez przerwy jej załoga realizuje zobowiązania wykonywania wszelkich druków dla Prezydium DRN i KD PZPR, ulotek, afiszów na różne okazje.

(dr)



To piękne zdjęcie z Rożnowa, to pocztówka nadesłana nam z obozu piłkarskiego KS Hutnika. Dziękujemy za pozdrowienia.

Ian Stefanik - przewodniczący Rady Zakładowej HIL

Na czym polegałaby nasza umowa z hutnikami Stalinstadtu

Niedawno, w lipcu, delegacja z Huty im. Lenina gościła w Stalinstadcie. Hutnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej serdecznie nas przyjęli. Zwiedziliśmy miasto i kombinat. Odbiliśmy wiele spotkań z załogą hutny m. in. z pracownikami siłowni, aglomerowni, wielkich pieców, głównego mechanika. Do szczególnie ciekawych zaliczam spotkanie z aktywnym partyjnym, związkowym i przedstawicielami dyrekcji kombinatu oraz rozmowy z członkami Brygad Pracy Socjalistycznej.

Wszystkie te kontakty z niemieckimi hutnikami przekonały nas, że chcą oni nawiązać z nami — z naszym zakładem — ścisłe więzi przy-

jaźni i współpracy. Wypowiedzi na ten temat slyszeliśmy z wielu ust. Łączyły się one ze zrozumieniem wagi takiej współpracy.

Towarzysze niemieccy zdają sobie sprawę, że zakład ich leżący o kilka kilometrów od granicy polskiej jest dla nich symbolem przyjaźni z nami. Na zebraniach, w których uczestniczyliśmy, hutnicy Stalinstadtu wypowiadali się niejednokrotnie za słusnością granicy na Odrze i Nysie, która jest sprawiedliwą historycznie granicą — a dla nich (i dla nas!) jednocześnie granicą pokoju.

Istnieje wśród nich także zrozumienie innej sprawy: oba nasze zakłady należą do najpotężniejszych w Polsce i NRD. Od ich rozwoju uzależnione jest w znacznej mierze umacnianie socjalistycznych stosunków produkcyjnych. W związku z tym zawarcie umowy o przyjaźni i wzajemnej współpracy między załogami i naszymi zakładami, regularna wymiana doświadczeń w działalności społeczno-politycznej, ekonomicznej i kulturalnej — przyczyniłaby się nie tylko do pogłębienia przyjacielskich stosunków, polepszenia rezultatów w pracy, ale i do umocnienia więzów łączących kraje wspólnie budujące socjalizm.

Dodajmy wreszcie od siebie: jedną z węzłowych spraw nurtujących hutników Stalinstadtu, jest aktywna działalność zmierzająca do paraliżowania rewizjonistycznej, odwetowej polityki militarystów zachodnio-niemieckiego. Ten militarystyczny wymiar jest przeciwko pokojowi, granicy na Odrze i Nysie, socjalistycznemu państwu robotników i chłopów — NRD. Dążąc do pochłonięcia NRD i wysuwając zabórce hasła pod adresem naszych granic zachodnich, militarysty z NRF zmierzają prostą drogą — do wojny.

W tej sytuacji dążenia bratnich nam hutników ze Stalinstadtu, propozycja nawiązania z nami bliższych stosunków w postaci wszechstronnej umowy, mają znaczenie daleko przekraczające normalną współpracę między dwoma zakładami.

Po powrocie z NRD pracowaliśmy nad spreyczowaniem takiej umowy. Właściwie ramowe jej założenia są już ustalone; moglibyśmy więc przedyskutować je z towarzyszami z kombinatu im. J. W. Stalina. Oczekując na ich

przybycie w połowie września br. jesteśmy przekonani, że uzgodnienie i akceptacja takiej umowy będzie dobrze służyć interesom naszych zakładów, krajów, idei przyjaźni między narodami — i socjalizmowi!

Pragnąc zapoznać bliżej pracowników naszego kombinatu z propozycjami, związanymi z umową o przyjaźni i współpracy, spróbuję konkretnie omówić niektóre z nich sądząc, że już teraz można je z powodzeniem uwzględnić jako realne i możliwe do spełnienia. A więc:

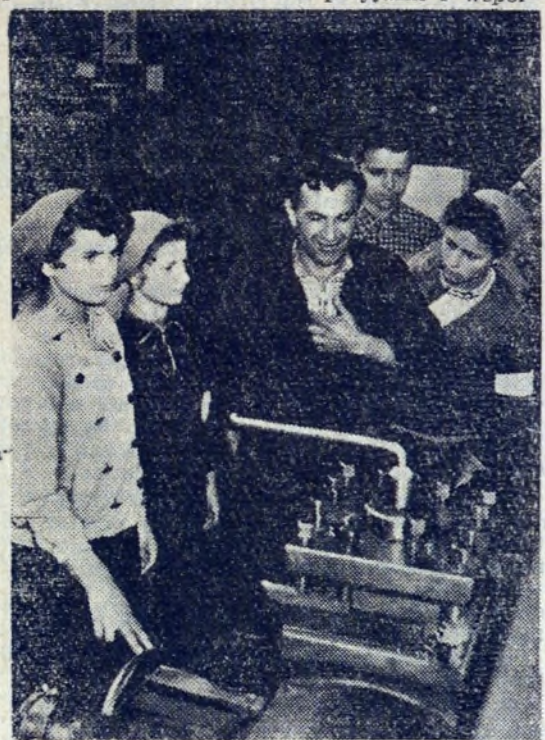
Moglibyśmy dokonywać wzajemnej wymiany delegacji i przedstawicielstw załóg naszych zakładów w formie wizyt i omawiać interesujące nas sprawy. W kontaktach między naszymi załogami i zakładami dopomogłyby ściśle więzi urzędnicze poparte gazetą w obu hutach, publikacją artykułów i informacji. Istotną nicią współpracy byłoby współzawodnictwo

świadczania, informowały się wzajemnie o swych zobowiązaniach i prowadziłyby współzawodnictwo.

Każdy z naszych zakładów dzieliłby się bezinteresownie z innym, sposobami wdrażania naukowo-technicznych metod z zakresu postępu w produkcji, rezerw wzrostu wydajności pracy itp. Wymienilibyśmy z sobą stosowane unowocześnienia techniczne jak również metody racjonalizatorskie, które mogą znaleźć zastosowanie w obu zakładach.

W zakresie wymiany kulturalnej: już w 1962 roku w dniu Święta Hutnika dokonalibyśmy wymiany grup kulturalnych i sportowych. Kolejne kontakty byłyby każdorazowo ustalane.

Już w niedługim czasie przystąpiłoby do wymiany wczasowiczów w zakładowych domach wypoczynkowych w obu krajach. Ilość przyznanych do dyspozycji sobie miejsc zostałaby określona w umowie o przyjaźni i współ-



W hucie w Stalinstadcie

między nami o: uzyskanie najlepszych efektów ekonomicznych, w prowadzeniu szkolenia i rozwijaniu socjalistycznej kultury pracy. Na podstawie dotychczasowych rozmów można by powiedzieć, że hutnicy Stalinstadtu są już w tej chwili gotowi rozpocząć współzawodnictwo między wydziałami — wielkie piece, aglomerownia, siłownia, mechaniczne i w transporcie. Kryteria współzawodnictwa zostałyby ściśle ustalone przez komisje obu zakładów. Rezultaty współzawodnictwa należałoby co miesiąc omawiać i informować się wspólnie o jego przebiegu.

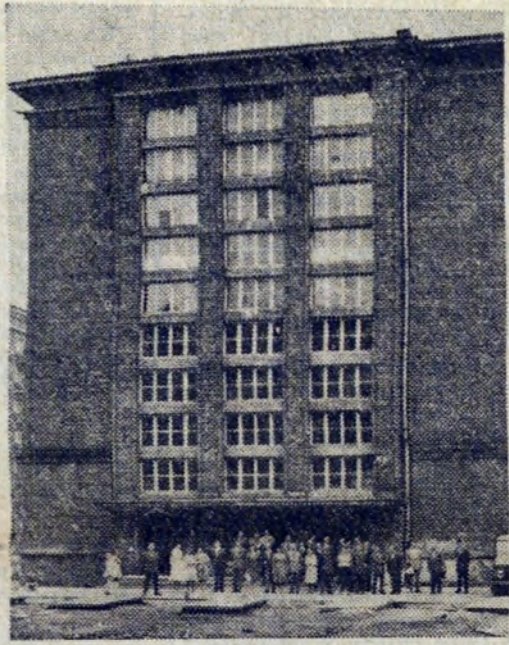
Wysoką rangę ma w hucie im. J. W. Stalina współzawodnictwo o honorowy tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Brygady nasze i ze Stalinstadtu nawiązałyby ze sobą kontakt korespondencyjny. Brygady ubiegają się o tytuł wymienia

pracy między naszymi zakładami.

Kiedy byśmy podpisali taką umowę? — W połowie września br. — jak już wspomniałem — przyjeździe do Huty im. Lenina delegacja hutników ze Stalinstadtu, z którą przedyskujemy i omówimy całość interesujących nasze załogi i zakłady zagadnień, i podpisemy umowę.

Kończąc te uwagi, chcę w imieniu wszystkich związkowców Huty im. Lenina serdecznie pozdrowić załogę bratniego socjalistycznego zakładu w Stalinstadcie z okazji Dnia Hutnika, który obchodzi ona 12 i 13 sierpnia br. i życzyć naszym przyjaciółom dalszych sukcesów w walce o socjalizm, pokój i formalnoprawne utrwalenie granicy na Odrze i Nysie już w końcu tejszym rym. W związku z zamiebrzegu w porcie warszawskim. Pobył i zwiedzanie traktatu trwało trzy dni. Zwiedzili

(Dokończenie na str. 6)



W tym budynku na osiedlu hutniczym mieści się teraz nowohucka drukarnia.

o ok. 80 proc., wartość produkcji wyniesie już 7 mln zł., by na koniec Płeciołatki wyrazić się kwotą 12 mln zł! Jakimi środkami zrealizować te plany?

POMIESZCZENIA CIĄGLE ZA MAŁO

Drukarnia zajmuje obecnie cały parter i I piętro w tzw. Domu Rzemiosła. Na II piętrze korzysta jedynie z dwóch pokoiów biurowych, resztę zajmuje Sp. Krawców „Rzemiosło”. W dniu 6 czerwca br. dyrekcja drukarni, przedstawiciele trzech spółdzielni dzielących z nią budynek oraz reprezentant Prezydium DRN zawarły wspólne porozumienie. Wynika z niego, że Nowohuckiej Drukarni sukcesywnie będą oddawane dalsze pomieszczenia w dużym, bo 8-piętrowym budynku „Na pierwsze ogień” miały być sale w jednej połowie II piętra.

kiej Drukarni, będą w dalszym ciągu przychodzić jej z pomocą i ułatwiać rozwój.

USŁUGI

Opóźnianie przydziału dodatkowych sal, hamuje poszerzenie usług dla ludności. Wprawdzie już w tej chwili są one znaczne — drukarnia wykonuje dla obywateli wszelkie prace drukarskie (zaproszenia ślubne, bilety wizytowe, recepty lekarskie, etykiety, zawiadomienia itp.) oraz inrolig-



Z GRZECZNOŚCIĄ —
ZAWRZYJ SOJUSZ
A UNIKNIEZ
WIELU PRZYKROŚCI



Pierwsza blacha transformatorowa

(Dokończenie ze str. 1)

Załoga rekrutuje się spośród pracowników Walcowni Zimnej. Kadra przeszła przeszkolenie na odpowiednich kursach. W najtrudniejszym okresie prób rozruchowych i podczas pierwszych chwil wstępnej eksploatacji zasłużyli sobie na wyróżnienie: II operator Józef Lichoń, starszy piecowy Konstanty Wrona, starszy piecowy Józef Płochę, piecowy Eugeniusz Bochenek i II operator Stanisław Keczor. Poważny wkład pracy wniósł również mistrz oddziału inż. Henryk Zajac. (jd)

tywistów społecznych Komitetu do Walki z Alkoholizmem, których zadaniem będzie zainteresowanie się życiem prywatnym pijaków i kierowanie ich do przynusowego leczenia. Równocześnie w Kolegium Karno-Administracyjnym będzie zapewniona szybkość przeprowadzania spraw i odpowiedni wymiar kary (do 4,5 tys. zł grzywny i do 3-letniego aresztu). Oprócz tego zostanie zorganizowana w zakładach pracy akcja pomocnicza, tj. cykl odczytów i publikowanie list pijaków w gazetkach ściennych oraz w radiowęzłach. Powiadomione o wykroczeniu zakłady pracy będą musiały skrupulatnie wyciągać konsekwencje wobec winnych pracowników. Ponadto akcja „T” obejmie również kontrofensywę przeciw piractwu drogowemu.

Inicjatywa podjęcia działania profilaktycznego, a więc zapobiegającego pijaństwu i wybrzykom pijackim jest ze wszelkich miar słuszną i powinna uzyskać poparcie całego społeczeństwa. MO i wszystkie współdziałające z nią czynniki oficjalnie podejmują nowy trud wychowawczy, uprzedzający przestępstwo, a więc dążą do uniknięcia konieczności stosowania represji z jednej strony, z drugiej zaś pragną uchronić ludność przed zakłóceniem jej spokoju. Musimy wszyscy zrozumieć humanitarne intencje akcji „T” włączając się w nią czynnie.

I. KOZ.

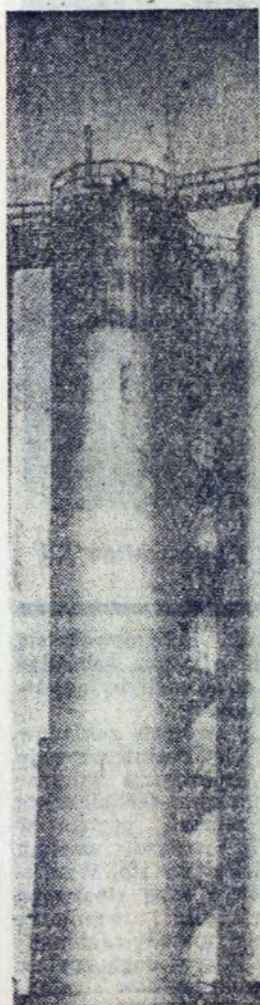
430 — 274. W trzecim kwartale ub. roku Stare Miasto: 92 — 282 — 324. Nowa Huta: 55 — 505 — 287. Czwarty kwartał: Stare Miasto 169 — 235 — 136 i dzielnic nowohucka 74 — 450 — 114. Natomiast w pierwszym kwartale br.: Stare Miasto 90 — 151 — 55, zaś Nowa Huta 30 — 430 — 38.

*

Co wynika z tego zestawienia? Przede wszystkim to, że liczba wykroczeń przeciw porządkowi publicznemu dokonanych na trzeźwo znacznie zmalała. A następnie, że nie spada ilość wykroczeń dokonanych przez ludzi pijanych i że niestety Nowa Huta wiedzie prym pod tym względem. Bardzo to smutny objaw, uwielający naszemu pięknemu miastu, w którym chcemy mieć tylko wartościowych obywateli. Stąd właśnie rozpoczynająca się z dniem dzisiejszym akcja „T” (trzeźwość). Jej miejsce: cały teren Nowej Huty, szczególnie wszystkie zagrożone punkty, z uwzględnieniem tras dojazdowych, tramwajowych i autobusowych. Czas trwania: dwa miesiące, tj. od 12 sierpnia do — mniej więcej — 10 października.

Sposoby przeprowadzania akcji „T” będą bardzo różnorodne. A więc przede wszystkim nasilenie służby patrolowej rejonów zagrożonych, z udziałem radiowozów Pogotowia MO. Dalej wciągnięcie do współpracy jak najszerszej grupy ak-

REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE



Mimo usilnych starań i dużego wkładu pracy nie udało się wielkopiecownikom wyprodukować w ubiegłym miesiącu ani jednej tony surowki na konto podjętego zobowiązania, zakładającego zwiększenie planu rocznego o 6,5 tys. ton surowki. Z nadwyżką zrealizowano natomiast zobowiązanie dotyczące zmniejszenia o 4 kg koksu na jedną tonę surowki. Obniżono bowiem aż o 15 kg przysparzając w ten sposób hućcie 1.236 tys. zł. Do wypracowania tak poważnych oszczędności przyczynili się w dużej mierze: nagrzanicy Jerzy Chećko i mistrz inż. Czosnyka z wp. nr 1. Ponadto brygada Stanisława Wronki z Warsztatu Mechanicznego wp. przy udziale inicjatora tego zobowiązania sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej tow. Ryszarda Leszczyńskiego wykonała poza godzinami pracy 2 huśtawki i drążki do zabawy w ogródku Jordanowskim na osiedlu Centrum B.

Niemal z każdym dniem zmienia się wygląd budowy największego w kraju wielkiego pieca o pojemności ponad 1700 m³. Kilkunastu wykonawców z dwutysięczną załogą pracuje nieprzerwanie dzień i noc, zwiększając coraz bardziej tempo robót, aby wykonać w terminie podjęte z okazji 22 Lipca zobowiązanie, mające na celu skrócenie o 16 dni budowę pieca, co pozwoli na wykonanie o 25 tys. ton surowki o wartości 50,6 mln zł więcej niż planowano. Na wielki plac budowlany

nr 1 i Zarząd Robót Inżynierskich. Główna uwaga kierownictwa budowy, koncentruje się obecnie na montażu górnej części urządzeń pieca i kilku ważnych obiektach pomocniczych, których budowa opóźniona została nieterminową dostawą dokumentacji i urządzeń. Należy do nich pompownia nr 2, rozmrażalnia i estakada.

Chcąc w porę zarządzić występującym trudnościom na budowie wielkiego pieca w ZBM nr 1 odbyła się ostatnio poszerzona egzekutywa Kom-

nieważ wp nr 4 wejdzie do eksploatacji w grudniu br., a więc w okresie zimy, trzeba się jednak liczyć z wieloma poważnymi trudnościami. Należy więc stworzyć rezerwy i wykonać wszystkie planowane roboty budowlano-montażowe. Do pozytywów należy zaliczyć fakt dokładnego rozoznania obecnej sytuacji, czego nie było w tym czasie na budowach poprzednich wielkich pieców. Kończąc inż. Kunz zaapelował do budowniczych, aby więcej uwagi poświęcili budowie rozmrażalni, pompow-

Zanim popłynie surowka z w. pieca nr. 4

ciągłe nadchodzą nowe transporty materiałów i urządzeń, dostarczanych przez 400 firm krajowych i zagranicznych. Kompleks wielkiego pieca nr 4 składa się z 54 obiektów pomocniczych, których budowa niezależnie od ich wielkości, musi być wykonana w myśl nakreślonego harmonogramu robót. Wszędzie krzyżują się prace prowadzone przez „Mostostal”, Przedsiębiorstwo Urządzeń Klimatyzacyjnych, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, „Energomontaż”, Zarząd Robót Wykończeniowych, mieszają się komendy wydawane przez mistrzów i brygadzystów generalnych wykonawców, którymi są Zarząd Budowlano-Montażowy

teku Zakładowego PZPR Budowy Naszej Huty, w której wzięli m. in. udział: przedstawiciel KW PZPR w Krakowie tow. Eugeniusz Halper, sekretarz KF PZPR HIL tow. Andrzej Nowicki, dyr. produkcji PPB HIL inż. Bolestaw Kramkowski, gł. inż. inwestycji HIL A. Kunz i niemal wszyscy kierownicy przedsiębiorstw budowlanych huty. Analizy postępu robót na budowie wielkiego pieca nr 4 dokonał kierownik ZBM nr 1 inż. Piotr Adamusiak. Zwrócił on szczególną uwagę na najbardziej zagrożone odcinki robót, wysuwając propozycje zmierzające do szybkiego nadrobienia zaległości.

Następny referent, kierownik Zarządu Robót Inżynierskich inż. Władysław Przysławski zapoznał egzekutywę z pracami na budowie kompleksów kolejowych. Ogólna wartość tych robót wynosi przeszło 105 mln zł z czego do końca lipca zrealizowano 51.620 tys. zł. Należy więc zwiększyć wydajność pracy i zapobiec w porę trudnościami mogącym wyonit się w trakcie dalszych robót.

Oceniając obecną sytuację na budowie nowego wielkiego pieca, dyrektor produkcji inż. Kramkowski powiedział, że mimo trudności z jakimi boryka się załoga w pracy, istnieją wszelkie szanse na skrócenie terminów budowy poszczególnych obiektów pomocniczych. Należy w większym niż dotychczas stopniu zmobilizować załogę do wydajniejszej pracy, lepiej wykorzystując potencjał drugiej i trzeciej zmiany oraz zrobić wszystko aby dostawy urządzeń i dokumentacji dostarczone były terminowo.

Bardzo interesująco, operując konkretnymi przykładami mówił główny inżynier inwestycji A. Kunz. Dokonując oceny dotychczasowych wyników pracy stwierdził, że są one na ogół zadowalające. Po-

ni nr 3 i robotom energetycznym.

— Wieloma istotnymi uwagami, dotyczącymi propagandy i agitacji oraz zadań jakie stoją przed organizacją partyjną na budowie pieca, podzielił się przedstawiciel KW PZPR tow. Halper i członek egzekutywy KZ tow. Grzywacz. Obrady poszerzonej egzekutywy podsumował pierwszy sekretarz KZ Budowy Huty im. Lenina tow. Lenczowski.

Uczestnicy egzekutywy w czasie obrad otrzymali aktualną błyskawicę budowy wp. nr 4, redagowaną przez KZ. Jest to jedna ze skutecznych form propagandowych. Błyskawica trafia bowiem do rąk budowniczych, sygnalizując o niedociągnięciach i mobilizując do ich przewyżczenia. W błyskawicy tej czytamy m. in.:

Uwaga Mostostal! Przesyłamy wyrazy podziwu i uznania dla pracy brygady Jelonka, zatrudnionej przy montażu wózka remontowego oraz brygady Gurguli za sprawne wykonanie kraty mostu. Szkoła tylko, że nie możemy także pochwalić brygady Bronisława Chwałki, która przez swą opieszałość utrudnia pracę innym brygad. Wierzymy, że to tylko chwilowa „depresja”.

— Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych... Brygada Władysława Ządły i Kazimierza Dylaga — czekamy na was, kiedy zakończycie kopułę pierwszej nagrzewnicy. Termin zakończenia już minął. Najwyższy już czas aby w epoce sputników i lotów kosmicznych przestać pracować „systemem dyliżansowym”. Chwalimy natomiast brygadę Władysława Czyży i Zdzisława Wierchnickiego za terminowe zakończenie swych robót.

Przyznać należy, że komitet redakcyjny błyskawicy trzyma rękę na pulsie. (DZ)

Tym razem ogień był sprzymierzeńcem

Kłęby wysoko wzbijającego się w górę czarnego dymu ścignęły na miejsce pożaru wielu ciekawskich, którzy w różny sposób komentowali odmienną rolę straży, ograniczającą się w tym wypadku do spalania chłodni wentylatorowej.

Blizszych informacji o tym planowanym pożarze udzielił nam inżynier Lelonka z Inwestycji. Jak się okazało na miejscu stałego drewnianego, nie nadającego się już do dalszej eksploatacji obiektu, postanowiono wybudować nowoczesną chłodnię kombinową, służącą do chłodzenia wody obiegu zamkniętego wielkich pieców. Przystąpiono więc do jej rozbiórki. W trakcie tych prac okazało się jednak, że znaczna część drewna jest zbutwiała i zgrzybiona, a więc nie zdadna do dalszego użytku. Zrobiono więc prosty rachunek. Za drewno z chłodni nadające się jedynie na opał można było uzyskać około 7 tys. zł, a koszty związane z jej rozbiórką pochłonęłyby ponad 150 tys. zł.

Kierując się względami ekonomicznymi i licząc się z następstwami jakie mogłyby wyniknąć gdyby nieodpowiednio transportowane zgrzybione drewno przedostało się na nowe obiekty kombinatu, postanowiono spalić starą chłodnię. Na wydanie takiej decyzji wpłynął również krótki termin wybudowania nowej chłodni, zaspokajającej także potrzeby wielkiego pieca nr 4 (roboty przy rozbiórce chłodni trwałyby blisko 1 miesiąc). Spalenie starej chłodni jest więc logicznie uzasadnione i było opłacalnym przedsięwzięciem dla huty. (dz)

* PERSPEKTYWY ROZBUDOWY HUTY

Plany dalszej rozbudowy kombinatu podzielono na 3 etapy. Dla pierwszego — do 1965 roku, rzeczowy i finansowy zakres robót już w zasadzie ustalono. Przewiduje się budowę, rozbudowę i rekonstrukcję 16 obiektów. Efektem tych przedsięwzięć będzie uzyskanie zdolności produkcyjnej 3,5 mln ton stali rocznie.

Dla drugiego etapu rozbudowy opracowywane są obecnie wstępne programy. Należy przypuszczać, że wstępne założenia będą przyjęte w połowie przyszłego roku. Drugi etap — który ma przynieść wzrost zdolności produkcyjnej do około 6,5 mln ton stali rocznie — obejmuje lata 1966—1967. Trzeci — lata 1968—1973 lub 74 przewiduje dalszy wzrost produkcji do 9—10 mln ton stali rocznie.

Czyńmy pracę lżejszą

Uf, jak gorąco. Temperatura w cieniu sięga 30 stopni C. Kapryśne lato obdarza nas jednak od czasu do czasu prawdziwą „gorączką”. Ale są ludzie, dla których wysoka temperatura, wyższa niż w najupalniejsze dni, jest codzienną atmosferą, w której — ciężko pracują. Latem i zimą.

Właśnie jesteśmy na jednej z naszych baterii koksowych w Hućcie im. Lenina. Z otworów „kominowych” bucha czarno-brunatny dym i ogień. Rozglądamy się za kimś, z kim mogliśmy porozmawiać o pracy koksarza... Niestety w pierwszej chwili nikogo nie widzimy, dopiero gdy wiatr zmienił trochę kierunek, zawirował kłębami dymu, spośród ognistych języków płomienia wyrzuciła się postać-robotnika. Po chwili siedzieliśmy już w ustronnym kantorku prowadząc (dyskusyjną) rozmowę na temat pracy na baterii, jej szkodliwości dla zdrowia, itp.

— Do naszych obowiązków należy otwieranie deklów, zamykanie, czyszczenie przewodów gazowych i utrzymanie porządku na baterii. Najgorszą rzeczą jest ten cholerny ogień i gaz. Temperatura dochodzi czasem do 90 stopni, szczęście, że człowiek nie musi przez cały czas tam siedzieć, bo by się ugotował; krótkie przerwy pozwalają na ochłodzenie i złapanie świeżego powietrza...

Świeżym powietrzem BOLESŁAW DYBA nazywa atmosferę, w której znaczny procent, to kurz, gaz i węgiel. W ciągu kilkunastominutowej rozmowy upodobiłem się już do moich rozmówców. Ciemny pył grubą warstwą pokrywa wszystko co znajduje się w najbliższej okolicy.

— Czy nie dałoby się jakoś usprawnić tej pracy?

— Może by się i dało, ale jakoś nikt się tym specjalnie nie przejmuję. Zimą częściej tu ktoś z kierownictwa zaglądnął, ale latem... Próbowano zastosować swego czasu specjalną wydumskę, ale ich się nie używa, bo niewiele pomagają, do ognia i tak trzeba podejść... Poza tym już się człowiek przyzwyczaił...

Pozostają rzecz jasna ci najmocniejsi, słabsi po tygodniu, lub dwóch rezygnują z pracy, szukają innej, lżejszej...

Tu chyba leży przyczyna szczególnej płynności pracowników, jaką obserwujemy w Zakładzie Koksowniczym. Praca wymaga specjalnej odporności organizmu na działanie szkodliwych gazów i pyłów. Ale czy rzeczywiście nie ma rady na ulżenie ciężkiej pracy koksowniców, choćby na przykład tych od zamykania i otwierania deklów? Prosta to robota, lecz jakże wyczerpująca. Wprost wierzyć się nie chce, żeby naszych inżynierów nie było stać na znalezienie właściwego sposobu zastąpienia ciężkiej pracy robotnika — mechanizmem. O ile nam wiadomo w radzieckich zakładach koksowniczych sprawę tę już rozwiązano. Nie za pomocą prymitywnej wydumski, lecz prostego urządzenia ze stalowym ramieniem, który zdalnie otwiera i zamyka dekle otworów zlewniczych — Legia War-

łaby taka komórka jak eksperymentalnie pracujące w tej chwili Biuro Techniki, czy w ogóle Dyrekcja Techniczna.

Jesteśmy przekonani, że gdyby nasi inżynierowie zajęli się na serio, z określonym programem stanowiskami pracy, szczególnie ciężkimi i niebezpiecznymi (mimo całej nowoczesności naszych urządzeń), użyłoby oń wielu ludziom, oszczędzając ich zdrowie, przedłużając życie.

— Gorzej, gdy mamy do czynienia z zaniedbaniami i niedbalstwem, jak na przykład w striperowni. Nie od dziś wiadomo, że praca suwnicowych w tym oddziale jest szczególnie niebezpieczna. Zeby się o tym przekonać najlepiej samemu spróbować — pomyślałem — i pewnego razu wraz z suwnicowym Kwiatkowskim wszedłem do jego kabiny, z której poruszał wielotonowe — rozżarzone do czerwoności wlewiki.

Znajdujemy się kilkanaście metrów nad zestawem, a jednak upał niemiłosierny. Koszula przykleja się do ciała, z czoła spływają rzęsiste krople potu. Po skończeniu jednego wlewka przesuwamy się nad następny, ale już przy trzecim rezygnuję z doświadczenia, gdyż czuję straszne zmęczenie. Kwiatkowski pozostaje na stanowisku, bo przecież wlewiki czekają na swoją kolej...

Gdy instalowano suwnicę w striperowni, posiadała ona komplet urządzeń wentylacyjnych. Cóż, kiedy od samego początku wentylacja nie działała. Ludzie denerwowali się domagali się uruchomienia, a potem widząc, że ich apele nie odnoszą skutku — pogodzili się z faktem. Instalacja wentylacyjna z powodu wysokiej temperatury i pracy suwnicy wykrusza się kawałkami, co doprowadza suwnicowych do szczególnego zdenerwowania, ale oni na to nie nie poradzają. Tu potrzebna jest ręka fachowca. Inżyniera mechanika, który nie tylko uruchomi urządzenie, ale czuwać będzie nad jego sprawnym działaniem, ułatwiając ciężką pracę suwnicowego.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej, dorzucimy tylko jeszcze młynownię w ZO, wagon — wagę w P-40, czy wreszcie całą Aglomerownię. W tej ostatniej zrobiono na tym odcinku bardzo wiele, dzisiejszą pracę w P-30 trudno porównywać do warunków sprzed 5 — 6 lat. Ale wciąż jeszcze praca jest tu niezmiernie ciężka i niezdrowa. I dlatego wydaje się koniecznym skoncentrowanie uwagi naszej kadry technicznej nad usprawnieniem w pierwszym rzędzie pracy na tak zwanych stanowiskach gorących i zapyłonych. Kto wie, czy nie należałoby nawet powołać, lub wydzielić w resorcie dyrekcji technicznej specjalnej komórki mającej jedno — tylko zadanie: „czynić pracę lżejszą”... Nie zadawajmy się stanem jaki istnieje, szukajmy własnych rozwiązań, modernizujących obecne agregaty i urządzenia. Hutę im. Lenina stać na to, żeby spełnić rolę prekursora nie tylko w stosowaniu — stworzonych przez innych — rozwiązań technicznych, ale również na własną twórczą myśl techniczną, w dziedzinie bhp.

J. ZABICKI



W Walcowni Zimnej Huty im. Lenina. Fot. R. Wesołowski

List z kolcem

Cudowne dzieci

Czternastoletni syneczek, w miarę odpasiony zajmuje w autobusie miejsce dla inwalidy. Naprzeciw siedzi mamusia, czułym wzrokiem wpatruje się w swoją pociechę...

Komentarz do tego zdarzenia jest zbędny. Przyszło mi wtedy na myśl, że mamusia powinna zabulić mandat, albo nie mandat — powinno się skierować tę sprawę do kolegium orzekającego...

Drugi wypadek: ustąpiłem miejsca kobiecie z dziesięcioletnim chybą symem. Podziękowała grzecznie, uśmiechnęła się... i posadziła na moim miejscu chłopca.

Obserwuję w tramwaju, w autobusie b udujące sloganiki z okazji roku życzliwości: „Bądź uprzejmy”, „Ustąp miejsca starszym”...

Znam niejednego takiego ancyfmonka, który dorósł w przekonaniu o swej ważności, a teraz życie mu daje w kość i czuje się ciężko skrzywdzony.

Powiedział ktoś — „Nie rozumiem skąd się biorą starzy idioci na świecie, skoro tyle jest cudownych dzieci” — można uzupelnic tę złotą myśl: skąd się biorą dorośli dranie i egoiści, skoro tyle jest dobrych dzieci.

LEP

Kalejdoskop filmowy

- Z pamiętnika starego marynarza
Na Spitzbergenie

Trzęsienie filmu radzieckiego o pt. „SPRAWA TRZYNASTU” oparto na pamiętniku starego wilka morsk...

riera carskiego”, zagra główną rolę w drugiej części przygod Michała Strogowa, w filmie pt. „TRIUMF MICHAŁA STROGOWA”...

Twórca obrazu „Romeo, Julia



Scena z filmu „Sprawa trzynastu”.

Centralną postacią filmu jest przystojny, sympatyczny porucznik marynarki Panin, którego rolę bardzo dobrze odgrywa Wiesław Tochonow.

i ciemność” — Jiri Weiss, realizuje obecnie nowy film wg scenariusza Iwana Bułocwana „BOHATEROWIE NIE POWINNI UMIERAĆ”...

A co jeszcze możemy obejrzeć w Nowej Hucie? Na dużej sali hokserów pt. „Champion”, na małej — komedia francuska „Postrach kobiet”...

KINO SYRENA ZAPRASZA NA FILMY W CIENIU DRZEW

Nie wszyscy może jeszcze wiedzą, że w parku Ogniska

STO MŁODYCH

POD RED. J. Ż.



A oto „ekspresowa” łódź, którą nasi harcerze płynęli z Nowej Huty do samego Gdańska.

Wisiał do Gdańska

To była wielka przygoda

Wybierać się łodzią do Gdańska (z Nowej Huty) to — sami przynacie — więcej niż śmiałe przedsięwzięcie. I to na dodatek łodzią wykonaną we własnym zakresie z segmentów przekazanych załodze przez jednostkę saperską.

znalazła się jedna kobieta, prywatnie — żona kapitana. W takim gronie przyszło spędzić naszym harcerzom 26 dni,



Zagłani żaglami, a jednak najpewniejsze są wiosłki.

U naszych przyjaciół

MIASTO KREMIKOWSKICH HUTNIKÓW

Niedaleko Sofii, u podnóża Bałkanów powstaje największa przemysłowa inwestycja Bułgarii — Kremikowski Kombinat Hutniczy.

Po uruchomieniu pierwszej części kombinatu produkcja wyrobów walcowanych wyniesie w nim tyle, ile produkuje obecnie pasza Nowa Huta lub zakład im. Kl. Gottwalda w Czechosłowacji.

Produkcja kombinatu obejmie 3.800 tys. ton granulowanego żelaznego koncentratu z 46-49 proc. zawartością żelaza, 700 tys. ton koncentratu barytu (szpatu ciężkiego), 700 tys. ton hutniczego koksu, 1.100 tys. ton surowki 1.300 ton stali, ponad milion wyrobów walcowanych, znaczną ilość ferromanganu i ołowiu, a także 18-20 rodzajów wyrobów chemicznych.

Liczba pracowników — hutników, górników, koksowników, flotatorów itd. przewyższy 15 tys., z czego w kombinacie pracować będzie ponad 1.200 inżynierów i techników.

Równoległe z budową kombinatu wznosi się domy dla pracowników i stwarza się wszelkie warunki dla wypoczynku. Specjalistę organizacji „Sofprojekt” opracowali już projekty pierwszych 4 tys. mieszkań.

rządzonych w Sofii. Po obu stronach szosy, łączącej stolicę z jednym z czarnomorskich kurortów — Burgasem, powstaną gmachy, w których znajdą się pomieszczenia 2 tys. sonecznych i przestronnych mieszkań.

Drugie osiedle, zwane „Botuniec”, stanie się miasteczkiem hutników. Przestronne, soneczne mieszkania będą mieć nowoczesne wyposażenie. Przygotowuje się także budowę polikliniki, kina, łaźni, pralni, restauracji, szkół podstawowych i średnich, a także budynku technikum hutniczego i chemii przemysłowej.

Pełną parą idą prace budowlane również w trzecim osiedlu mieszkaniowym (tn. „Kremikowcy”). Pierwszych 8 gmachów jest już na ukończeniu.

Budowa osiedli mieszkaniowych dla rodzin pracowników kremikowskiego kombinatu posuwa się szybko naprzód.

tłumaczył z bułgarskiego WOJCIECH PYKOSZ

przeżywając wiele przygód, które na zawsze zostaną w pamięci młodych żeglarzy. Ponieważ sami nie uczestniczyliśmy w wyprawie poprosiliśmy kapitana, druha, a zarazem sekretarza jednej z grup ZMS w kombinacie i kończącego w tym roku studia — Leszka Podermańskiego o podzielenie się z naszymi czytelnikami wrażeniami z tej, bądź co bądź ryzykownej podróży.

Przynajmniej według nas — zwracam się do rozmowcy — było to duże ryzyko, zwłaszcza, że załoga, przecież jest tak młoda.

— Przed rozpoczęciem rejsu przestrzegano nas przed różnymi niebezpieczeństwami. Lubieliśmy niebezpieczeństwami. Lubieliśmy niebezpieczeństwami. Lubieliśmy niebezpieczeństwami.

— Może przejdziemy wobec tego do przygód. Jak wyglądały przygotowania, co zabrałicie na pokład, jaki plan marszruty ustaliliście przed wypłynięciem?

— Przed wszystkim zapoznaliśmy się z żeglownością Wisły. Wykonaliśmy w tym celu mapę, która służyła nam jako przewodnik żeglarski w czasie rejsu. Łódź jak już wspomnieliśmy z segmentów otrzymanych od jednostki wojskowej. Zaopatrzyliśmy ją w potrzebny sprzęt, załoga zdobyła karty piwackie pod-

nosząc swe umiejętności żeglarskie, wreszcie zgłosiliśmy się w Rejonie Dróg Wodnych zawiadamiając równocześnie wszystkie przystanie na Wiśle i wyruszyliśmy w drogę z zamierzoną szybkością 50-60 km dziennie.

— Czy zdarzyło wam się w tym czasie coś ciekawego?

— Zaraz na drugi dzień bodajże na 130-tym kilometrze rozpruliśmy łódź. Woda buchnęła jak ze studni artezyjskiej. Przystąpiliśmy szybko do usunięcia awarii. Dziurę zatkałymi kocami i zabiłi deską, prowizorycznie, bo położenie warunki nie pozwalały na dokładną naprawę.

Przed przyplnięciem do stoczni w Warszawie — na życzenie całej załogi — zatrzymaliśmy się na biwak 8 km od stolicy. Łódź doprowadziliśmy do stanu niemal idealnej czystości, chłopcy poproszali mundury w pobliskiej rzeźnicy, a kotce, którą zabrałiśmy na pokład w Szczuconie — zawieszono odświętną kordkę. Odświeżeni i w pełnym rynsztunku dobiłiśmy do brzegu w porcie warszawskim.

(Dokończenie na str. 6.)

Ze sportu

Rekordziści świata, mistrzowie olimpijscy na stadionie „Hutnika“

W ubiegłą niedzielę na stadionie Hutnika odbyło się posiedzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, na którym zapadła o-

glądany. Na starcie stanęła cała plejada doskonałych zawodników i zawodniczek — z rekordzistami świata, mistrzami olimpijskimi i mistrzami

Europy na czele. Polski wunderteam bronić będzie swych pozycji przed atakami młodzieży. Wynikami tej rywalizacji mogą być wyniki na najwyższym poziomie. Można się spodziewać, że mieszkańcy Nowej Huty nie pomina tej tak wyjątkowej okazji i że stadion Hutnika będzie pełny.

W chwili, gdy ten numer trafi do rąk Czytelników przebudowa urządzeń lekkoatletycznych stadionu Hutnika będzie już zakończona, roboty odebrane a nawet — być może — będzie już po pierwszym treningu. Wg opinii fachowców, bieżnia po przebudowie należeć będzie do twardych, szybkich, które sprzyjają uzyskiwaniu dobrych wyników. Słynna „biała błyskawica” — rekordzista Polski Marian Foik będzie jej pierwszym egzaminatorem.

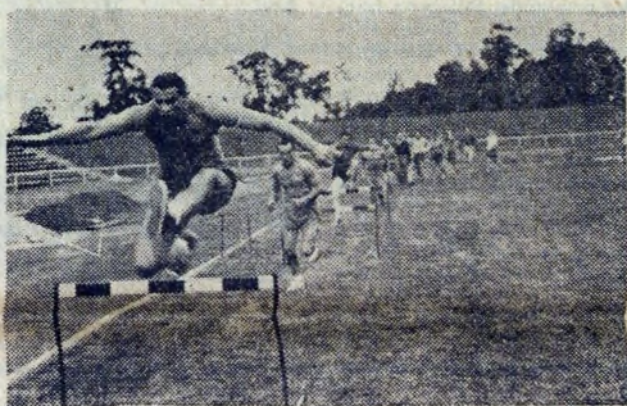
Do momentu rozpoczęcia mistrzostw wszystkie urządzenia będą starannie konserwowane (a może taka konserwacja wejdzie w nałóg?). Bieżnia będzie systematycznie polewana wodą i wałowana — dla uzyskania odpowiedniej sprężystości. Sprzęt pomocniczy jest już zakupiony i zgromadzony na stadionie.



Gimnastyczna zaprawa bokserów. Na pierwszym planie Lucjan Stowakiewicz.

stateczna decyzja — odnośnie miejsca tegorocznych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Jak wiadomo, już kilka miesięcy temu postanowiono, że mistrzostwa te odbędą się w Nowej Hucie, na stadionie Hutnika. Jednak z powodu przedłużającego się remontu a właściwie przebudowy urządzeń lekkoatletycznych stadionu na Suchych Stawach, słyszało się tu i ówdzie głosy, że należy przenieść mistrzostwa na stadion Cracovii. Zarząd KOZLA, po dokładnym zapoznaniu się ze stanem bieżni i postępowaniem przy budowie, zdecydował, że mistrzostwa odbędą się na stadionie Hutnika — zgodnie z pierwotnymi ustaleniami.

Tak więc w dniach 24—26 sierpnia br. oglądać będziemy zawody lekkoatletyczne na poziomie u nas jeszcze nie o-



Trudna konkurencja lekkoatletyczna — bieg przez płotki — dobrze służy zadaniu podniesienia wszechstronnej sprawności pięściarzy. Plejadę za wodników prowadzi pięściarz wagi ciężkiej Włodzimierz Biel.

Jędrzejewski będzie walczył w „Hutniku“

Informowaliśmy niedawno naszych Czytelników, że czołowy pięściarz polski w kategorii ciężkiej Władysław Jędrzejewski mieszka i pracuje w Nowej Hucie. Jak się dowiadujemy sprawa dalszej przynależności klubowej tego zawodnika omawiana była na forum Polskiego Związku Bokserskiego. Władze PZB postanowiły udzielić Jędrzejewskiemu zwolnienia z urzędu z dniem 1 kwietnia 1961. z prawem startu w nowym klubie po upływie 6 miesięcy od daty zwolnienia.

Ponieważ Jędrzejewski wyraził chęć podpisania deklaracji do Hutnika, będziemy więc oglądać jego walki w barwach Hutnika w meczach o mistrzostwo I ligi pięściarskiej. Pozyskanie tej klasy zawodnika stanowi dość istotne wzmocnienie drużyny hutniczej i wpłynie niewątpliwie na zwiększenie atrakcyjności jej występów. Jędrzejewski będzie mógł występować w spotkaniach mistrzostw od dnia 1 października to znaczy po upływie pół roku od daty otrzymania zwolnienia.

Ustalony już został terminarz spotkań o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Podajemy jego wycinek interesujący nowohuckich sympatyków boksu:

- 17 września: LTS — Hutnik
- 24 września: Hutnik — Gwardia Łódź
- 22 października: Wybrzeże Gdańsk — Hutnik
- 29 października: BOTS Bielsko — Hutnik
- 19 listopada: Hutnik — Zawisza Bydgoszcz
- 10 grudnia: Stal Stalowa Wola — Hutnik
- 17 grudnia: Hutnik — Legia Warszawa,

Kontynuując naszą dyskusję sportową zamieszczamy dziś wypowiedź kierownika sekcji tenisa stołowego Wandy JANA KUŚMIERZA.

Tenis stołowy należał w naszej dzielnicy do najpopularniejszych rozrywek sportowych i to od samego początku działalności sportowej. Piłka nożna i siatkówka

Wszystko o sporcie

Popularyzujemy tenis stołowy

w lecce a tenis stołowy w okresach jesienno-zimowych były podstawą pracy pierwszych grup sportowych, działających przy przedsiębiorstwach i zarządach budowlanych. Sekcja tenisa stołowego Wandy może więc uchodzić — wraz z piłką nożną — za założyciela klubu.

Nasza sekcja od początku swego istnienia należała do czołówek w okręgu krakowskim. Kilkakrotnie w ostatniej fazie mistrzostw traciłmy drugie premiowane miejsce — w wyniku jakichś niesprzyjających okoliczności czy tzw. pecha. W roku 1957 wywalczyliśmy wreszcie wicemistrzostwo w lidze okręgowej i prawo startu w rozgrywkach o wejście do drugiej ligi. Na finałowe rozgrywki o awans wyjechała do Krosna nasza drużyna w składzie: Marcowski, Kursa i Weislo. Początkowo — zgodnie z wieloletnią tradycją — wszystko szło dobrze. Wygraliśmy trzy kolejne spotkania — ze Stalą Chorzów, Kolejarzem Opole i Górnikami Złotoryja — wszystkie w tym samym stosunku 3:2. W decydującym jednak pojedynku — z gospodarzami eliminacji, Legią Krosno — nasz zespół nie wytrzymał nerwowo i przegraliśmy 3:7, tracąc tym samym szansę na drugą ligę. Inna sprawa, że miejscowa publiczność wytworzyła atmosferę, w której nawet najbardziej rutynowanym zawodnikom trudno byłoby zachować spokój. Doszło

do tego, że sędziowie polecił usunąć publiczność z sali i ostatnie spotkania odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Dopiero w tym roku sekcja tenisa stołowego Wandy zrealizowała wieloletni plan i po zdobyciu mistrzostwa w lidze okręgowej, pokonała w sposób bezapelacyjny wszystkich konkurentów i zdobyła upragniony awans do drugiej

ligi. Nakłada to na nas nowe obowiązki. Musimy pomyśleć o szerszym zapleczu. Postanowiliśmy więc ogłosić masowy zjazd do sekcji tenisa stołowego. Przyjmujemy młodzież i dzieci od lat 10. Przy wpisie wymagana jest oczywiście zgoda rodziców oraz dobre wyniki w nauce. Młodym adeptom tenisa stołowego chcemy zapewnić dobre warunki rozwoju umiejętności sportowych. Zajęcia odbywać się będą w świetlicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych na Osiedlu D-32. (Chciałbym przy okazji serdecznie podziękować dyrekcji tego przedsiębiorstwa za umożliwienie nam korzystania z sali.) Młodzież będzie miała zapewnioną fachową opiekę instruktora.

Pierwsza nasza drużyna rozpocznie za kilka tygodni rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Poza wspomnianym już brakiem odpowiedniej rezerwy, trudność sprawia nam brak dobrego sprzętu. Większość drużyn posługuje się już rakietkami z gąbką, których się u nas jeszcze nie produkuje i które w związku z tym są niezwykle trudno dostępne.



Wśród egzotycznej roślinności.

Impresje z podróży (V)

W SOCZI

W centrum Soczi zgrupowały się olbrzymie, luksusowe sanatoria, w których rocznie leczy się około miliona kuracjuszy. Szczególnie interesowało nas sanatorium hutnicze, które postanowiliśmy zwiedzić. Klasyzna budowla o kolosalnych rozmiarach, usytuowana na zboczu stromo opadającym ku morzu w otoczeniu uroczego gaju palmowego, sprawia imponujące wrażenie. Wspaniały park zdołają dywanowe kwietniki i zarośla egzotycznych krzewów, wśród których bieleją kamienne posągi i fontanny. Sanatorium wyposażone jest w najnowocześniejsze urządzenia lecznicze i rekreacyjne. M. in. w kryty basen kąpielowy i boiska sportowe. Stworzono tu jak najlepsze warunki do regeneracji zdrowia i sił radzieckich hutników.

Soczi jest nie tylko uzdrowiskiem przynajmniej zdrowie i siły tysiącom kuracjuszy, ale także jedną z najpopularniejszych i najatrakcyjniejszych miejscowości letniskowych u wybrzeży Morza Czarnego, ściągającą corocznie ponad dwa miliony wczasowiczów i turystów z różnych stron ZSRR i zagranicy. W ubiegłym roku gościło w Soczi ponad 2300 cudzoziemców. M. in. przebywali tu na leczeniu Władysław Gomułka i Aleksander Zawadzki.

Całą panoramę Soczi można ogarnąć ze szczytu baszty na Achunie, wznoszącej się na wysokości 660 metrów ponad poziomem morza. Urzeka nas swym pięknym wspaniałym widok na rozległą powierzchnię morza, przepyszną zielenią i mieniącą się w słońcu ośnieżone szczyty Wysokiego Kaukazu.

Kilka dni spędzonych w Międzynarodowym Obozie Turystycznym „Sputnik” nad wybrzeżem Morza Czarnego,

W NIEDZIELĘ NA TORZE ŻUŻLOWYM WANDA — UNIA TARNÓW

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ekstraklasy żużlowej Wandy organizują cykl spotkań z czołowymi zespołami II ligi, z którymi — jak wiadomo — przyjdzie im walczyć w przyszłym roku. Jako pierwsza przyjeżdża do Nowej Huty tarnowska Unia — najbliższy sędzią i stary rywal Wandy. Spotkanie tych dwóch zespołów oglądać będziemy w niedzielę 13 sierpnia na torze żużlowym Wandy. Początek o godz. 18.00.

Zespół Wandy wypadł bardzo słabo w mistrzostwach I ligi. Wielu sympatyków „czarnego sportu” zastanawia się czy jest to wynikiem jakiegoś długotrwałego kryzysu formy czy też po prostu poziom I ligi jest za wysoki dla drużyn, które do niej awansują. Nie ulega wątpliwości, że czołówka polskich żużlowców pnie się nieustannie w górę. Świadczą o tym dobitnie te sukcesy na arenie międzynarodowej.

Tak więc jutro będziemy mieli doskonałą okazję stwierdzić, jaką wartość reprezentuje aktualnie nowohucki żużel. Tarnowska Unia — czołowy zespół II ligi odpowiada w pełni wymaganiom, jakie stawia się tego rodzaju porównaniu sił.

przysporzyło nam wiele miłych wrażeń. Szczególnie na długo utrwaliły się w naszej pamięci towarzyskie spotkania z członkami organizacji młodzieżowej Komsomolu i mieszkańcami okolicznych domów wczasowych. Zawsze darzyli nas oni dużą sympatią i na każdym kroku okazywali przyjacielską życzliwość.

Ta prawdziwie przyjacielska, rodzinna atmosfera sprzyjała nawiązaniu bliskich

kontaktów i wymiany doświadczeń zawodowych. M. in. z inicjatywy naszej grupy odbyło się spotkanie z pracownikami hut radzieckich przebywających na wczasach w sąsiednich domach wczasowych. W spotkaniu tym wzięło udział m. in. kilku hutników z Zakładów Metalurgicznych w Czelabińsku. O pracy załogi Hutny im. Lenina i perspektywicznych planach jej dalszej rozbudowy mówił wówczas inż. Stanisław Garnarczyk, a o strukturze organizacji ZMS Marian Tluszc. Z prawdziwym żalem opuściliśmy piękne Soczi, gdzie dane nam było doznać tylu niezapomnianych wrażeń.

Tekst i zdjęcia B. DZIEKAN

To była wielka przygoda

(Dokończenie ze str. 5)
m. in. Wystawę Techniki (!), Wystawę Sztuki Meksykańskiej, Muzeum Narodowe i Wojska Polskiego, oraz inne co ciekawsze obiekty naszej stolicy. Po trzydniowym pobycie w Warszawie wypłynęliśmy w dalszy rejs — przez Modlin do Włocławka. Tu braliśmy udział w regatach o błąkitną wstęgę Włocławka.

— Z jakim rezultatem?
— Nasze obsady zajęły czo-

lowe miejsca. Dalsza trasa prowadziła do Torunia, następnie przez Kanał Bydgoski do Tczewa i Gdańska.

— Jak znieśliście tak wyczerpującą podróż, zwłaszcza podczas deszczu, niepogody? Czy wszyscy wrócili zdrowi? I chyba ostatnia sprawa — jak było z dyscypliną?

— Przez cały miesiąc nikt nie chorował, nikt się nie topił, wszyscy przetrwali cały rejs zdrowo. A dyscyplina była — bo musiała być — żelazna. Inaczej nie do pomyslenia byłby cały rejs. To podstawowy warunek powodzenia każdej podobnej eskapady.

— I tym razem już naprawdę ostatnie pytanie — co zamierzacie robić dalej? W przyszłym roku?

— W tej chwili czternastu chłopców bierze udział w rejsie morskim, dwie osoby wkrótce wypłyną w rejs do Finlandii, Szwecji i ZSRR. Mam wrażenie, że są jedynymi z najlepiej przygotowanych do takich wycieczek. W przyszłym roku wybieramy się na Mazury.

— Dziękujemy za podzielenie się wrażeniami i życzymy pomysłnych wiatrów w następnych rejsach.



Jedyna na statku kobieta — żona kapitana — podczas posiłku. Gratulujemy Pani odwagi i wytrwałości.



POGODA

Od dwóch dni nad Polską utrzymuje się centrum wyżu barycznego, obejmującego swym wpływem Europę południowo-wschodnią...

Z NASZEJ DZIELNICY Sprawy szkoły i autobusów dla Krzesławic

Inspektorat oświaty Prezydium DRN ma nie lada kłopoty z budową szkoły podstawowej na Wzgórzach Krzesławickich...

KRÓTKO

Sierpień, to okres przygotowywania zapasów na zimę: soków, konfitur, kompotów. Wiele trudności jest w dalszym ciągu z nabyciem słoików, węgów, wraz z gumkami...

zmusiło wykonawców do przerwania budowy. Jak obliczono, na osiedlu krzesławickim mieszkać będzie w najbliższym czasie około 400 dzieci...

Tym wszystkim, którzy nie wiedzą, że kino „Aktualności” istnieje nadal, nadajemy, iż ma ono obecnie swą „siedzibę” w małej sali kina „Swit”...

Informujemy mieszkańców dzielnicy, że przedsprzedaż biletów do wszystkich kin Krakowa łącznie z Nową Hutą odbywa się w dalszym ciągu...

Prosimy dyrekcję MHD Art. Spółdzielni, by spowodowała wcześniejsze zaopatrzenie sklepów w artykuły codziennego użytku...

młodszych uczniów. Znalaziono wyjście. Zamierza się przystosować do tego celu pomieszczenie w baraku budowlanym...

Najważniejsze teraz jest to, by jak najszybciej zaadaptować salę w baraku na potrzeby szkoły...

Nie mniej ważne jest wykonanie jakiegoś wygodnego, suchego dojścia do baru, a także usprawnienie komunikacji...



Samochód MPO w akcji. Fot. R. Wesolowski

OGŁOSZENIA DROBNE

- KRUSZYŃSKA IRENA - zgubiła legitymację ubezpieczeniową i zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy.
KASPRZYCKI WIESŁAW - zgubił legitymację służbową wydaną przez Hutę im. Lenina.
ZAWADZKI WIESŁAW - zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

- KAPUSTA WŁADYSŁAW - zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową i stałą przepustkę na kombinat.
SZCZEPANIAK TADEUSZ - zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.
WOJCIECHOWSKI ANTONI - zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.
MAJEWSKI ANTONI - zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HIL.

PODPATRZONE ■ PODSŁUCHANE

CHWALIMY I PROPONUJEMY...

Obwarty przed paru tygodniami bar samoobsługowy przy ul. Zetempowców w Nowej Hucie cieszy się zasłużoną frekwencją...

W okresie „szczytu” obiadowego można wprost uduśić się w pomieszczeniu dużym i wygodnym, lecz pozbawionym dopływu świeżego powietrza...

I jeszcze jedno: przydałoby się więcej niskich zwykłych stołków. Nie każdy lubi wdrypać się na wysokie, typowe dla barów krzesła-laboryte...

WARTO ZAPROWADZIĆ PORZĄDEK W „VICIE”...

Doprawdy czas najwyższy podjąć jaś generalną batalię przeciw lekceważącemu stosunkowi personelu niektórych piacówek usługowych w Nowej Hucie do klienta...

nak na godz. 14-tą, licząc właśnie na zmianę. Niestety pedikierzyśka była zajęta, czas nie pozwalał długo czekać, więc klientka bez pretensji odeszła...

Wynika z tego, że w punkcie tym rządzi jedynie samowola. Po pierwsze: dlaczego pracownica nie powiedziała od razu, że ktoś jeszcze zamówił...

Podajemy do wiadomości, że w dniu 1 VI 1961 r. URUCHOMILIŚMY WZORCOWY SKLEP NABIAŁOWY „MLEKO” w Nowej Hucie, Osiedle B-31, blok 14. Sklep posiada codziennie świeże wyroby w pełnym asortymencie nabiałowym...

CO GDZIE KIEDY

- KINA: SWIT godz. 15.45, 18, 20.15; do 12 bm. „Champion” dramat prod. USA; 14-16 bm. „Wyspa bez nazwy”; od 17 bm. „Daleki ukochnany” współcz. radziecki.
SWIT mała sala godz. 16.15 i 17.30: filmy krótkometrażowe, godz. 19.15: do 14 bm. „Postrach kobiet”; komedia prod. franc.; od 15 bm. „Lekkość i dziewczyna” komedia radziecka.
SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 14 bm. „Sprawa trzynastu”; dramat radziecki; od 15 bm.: „Dziewczęta w mundurkach” dramat prod. NRF.
SWIATOWID mała sala godz. 17, 19: do 14 bm. „W Zatoce Białych Niedźwiedzi” prod. polskiej; od 15 bm. „Dama kameliowa” dramat prod. USA.
SPFKS godz. 16, 18, 20: do 13 bm. „Romeo, Julia i ciemność” dramat okupacyjny prod. czesko-słowackiej; 14-16 bm. „Mąż swojej żony” komedia polska; od 17 bm. „Siedem grzechów głównych” komedia prod. franc.
KOLOROWE nieczynne.
TEATR LUDOWY: Przerwa urlopową.
TELEWIZJA: Sobota, 12 sierpnia godz. 16.45: „Oliver Twist” film fab. prod. angielskiej, 18.40: Program tygodnia, 18.55: Program dla dzieci - „List do matki” reportaż z kolonii letnich dzieci polskich z Francji...

Uwaga przedsiębiorstwa w Nowej Hucie (konsumentów zbiorowi)! NOWOHUCKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW poleca usługi w zakresie zaopatrzenia w towary na potrzeby administracyjno-gospodarcze. sklep nr 14 „Metal” NH Os. Handlowe, bl. I, tel. 423-74 w branży artykułów metalowych i elektrotechnicznych...



Wojny, podobnie jak cyklony czy tragiczne epidemie, przezuwa się dużo wcześniej; te przeczuca nie myśl. Nad wszystkim zaczyna ciąży fatalizm. Umysł ogarnia przytłaczająca siła, bolesne oczekiwanie, dręczący koszmar...

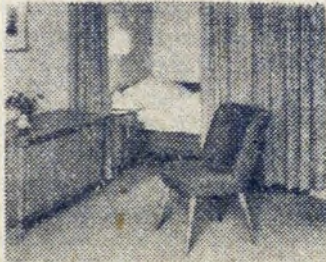
to wrota na świat, którego prawem jest nadzieja, a życie bohaterów wydaje się szczęśliwą bajką. Przyjemnie było wyszedszy z kina iść spowitym nocą ulicami lekko jak cowboy lub tancerz...

ŚWIAT W FOTOGRAFII



Dziś na pierwszym planie temat aktualny wszędzie: wakacje, wczasy. A jeśli odpoczynek, to i moda, przede wszystkim plażowa. Proponujemy dla „wilków morskich” wdzianka z materiału ręcznikowego doskonale chroniące przed chłodem, który także trafia się niestety nad morzem.

Uniwersalny ten strój może też służyć na przejażdżki łódką przy brzegu morskim lub na jeziorach. Praktyczny i tani.



Jak urządzić mieszkanie? Ten problem jest dobrze znany w Nowej Hucie, bo każdy, kto otrzymał nowe mieszkanie musi dobrze się zastanowić jak najładniej je urządzić. Oto przykłady zaczerpnięte z niemieckiego czasopisma „Film”. Zasadą jest tu pozostawienie jak największej przestrzeni w pokoju do swobodnego poruszania się pośród mebli.



Nie wszyscy mogą jednocześnie wyjechać na wczasy. Dla pozostałych w miastach zorganizowano w ZSRR wiele miejsc odpoczynku świątecznego.

Na zdjęciu przejażdżka po jeziorze w podmoskiewskim majątku — muzeum Kuskowo.



NAJWIĘKSZA KOPACZKA ŚWIATA

Już w 1952 roku będzie pracować w Kentucky, USA, największa kopaczka na świecie. Oto kilka szczegółów uzmysławiających wielkość tego olbrzyma: waga 8300 ton, nabiera od razu 85 m sześciennych ziem, waży około 173 ton, przenosi je na odległość 140 metrów i wraca z powrotem. Na

to potrzeba tylko 59 sekund. Do obsługi wystarczy tylko jeden człowiek.



COŚ DLA GOSPODYŃ

Za jednym nacięciem przyrządu można otrzymać pięknie pocięte plasterki ziemniaków, jarzyn, owoców itp. Całość wykonana jest z aluminium i daje się łatwo zmywać. Przyrząd jest produkcją niemiecką.

POZIOMO: 1. Jednostka miary papieru, równa 10 ryzom, 5. Roslina ogrodowa kwitnąca jesienią, 10. Córka Zeusa, grecka bogini mądrości, 12. Punkt, od którego liczy się stopnie termometru, 13. Orzęda pola ornego, 14. Gatunek mocnego napoju alkoholowego, 15. Uprzywilejowany kolor w kartach, 16. Rekwizyt krawca, 18. Wyraz twarzą, 20. Oprawca, 23. Tytuł książek mahometanów, 25. Nie wszystko co się świeci, 27. Błąd: od ognia, 28. Artysta dramatyczny, 29. Kurki wodociągowe, 30. Wielka izba, duży pokój.

PIONOWO: 1. To samo co fundament, podstawa, 2. Stałe miejsce pracy, 3. Potrawa słodka jako przysmak, 4. „Tak” po czesku, 5. Opasuje palaczy hestyzu, 7. Artystyczne wyroby gliniane bez szkliwa, 8. Okres działy, 9. Obecny jest przestępny, 11. Dzielnica Warszawy, stanowiąca rezerwat leśny stolicy, 17. Materiał oparunkowy, 19. Dzisiejsza Persja, 21. Wyspa koralowa o kształcie pierścienia, 22. Księgi praw Mojżaszowych, 23. Miasto powiatowe w woj. białostockim, 24. Sciana z cegieł, 26. Inicjały znane klubu sportowego Łodzi.

Rozwiązania prosimy kierować na adres: Redakcja „Głosu Nowej Huty”, Nowa Huta — Kombinat im. Lenina, Centrum Administracyjne do dnia 18. VIII. br. z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”. Pomiedzy Czytelników, którzy nadesła bezbłędne odpowiedzi redakcja rozlosuje

WARTOSCIOWE KSIĄŻKI.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 32 (243) ROZETA

PRAWOSKRĘTNIE: 1. bruk, 2. trak, 3. kres, 4. Atos, 5. słup, 6.

KRZYŻÓWKA

kręć, 7. ptak, 8. stoń, 9. pion, 15. gody Jungi, 6. Twain — Przygody Hucka.

LEWOSKRĘTNIE: 1. broń, 2. tran, 3. kruk, 4. arak, 5. stek, 6. klos, 7. Prus, 8. step, 9. piat, 19. blok.

ZAGADKA

Kara — arak.

| | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
| | | | | | | | | |
| 10 | | | | 11 | | | 12 | |
| | | | | | | | 14 | |
| 15 | | | | | | | | |
| 15 | | | | 16 | 17 | | | |
| | | 18 | 19 | | | 20 | 21 | 22 |
| 25 | 24 | | | 25 | 26 | | | |
| 27 | | | | 28 | | | | |
| 29 | | | | | | 30 | | |

ZGADYWANKI

CZYJE TO PRZYGODY?

1. De Coster — Przygody Dyla Sowidraza, 2. Dickens — Przygody Olivera Twista, 3. Doyle — Przygody Sherlocka Holmesa, 4. Hasek — Przygody dobrego wpjaka Szejka, 5. Likstanow — Przy-

ILU(E) ICH BYŁO?

1. (trzech) — A. Dumas — Trzej muskietierowie, 2. (trzy) L. Tolstoj — Trzy niedźwiedzie, 3. (dwie) J. I. Kraszewski — Dwie królowe, 4. (dwóch) H. Balzac — Dwaj poeci, 5. (325.000) R. Vailland — 325.000 franków, 6. (trzy) A. J. Cronin — Trzy miłości.

BLACHA „POSKLEJANA” PLASTIKIEM

W Belgii wyrabiają blachę powleczoną cienką warstwą plastiku. Taka blacha posiada właściwości i metalu i... plastiku. Powłoka z plastiku powoduje, że blacha zupełnie nie reaguje na działanie chemiczne, nie ulega oksydacji, pod wpływem wilgoci, posiada duży połysk, a co najważniejsze, powierzchnia jej nie pęka pod wpływem wahań temperatury. Plastik jest tak ściśle połączony z metalem, że bez szkody dla powierzchni można takie arkusze poddawać mechanicznej obróbce, można walcować, ciąć, wytłaczać i giąć. Warstwa plastiku nie odpada pod wpływem uderzeń i z trudem daje się z powierzchni metalu zeskrabać. Blacha ta używana będzie do krycia dachów, pokrywania ścian w izbiach, kuchniach i laboratoriach chemicznych. Nowy materiał znajdzie zastosowanie również w produkcji samochodów, w budownictwie okrętowym, w przemyśle chemicznym, a nawet wyrabiać się będzie z niego meble.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek umysłowych z nr 26(237) — 29(240) otrzymują:

1. Kazimierz BARAN, Huta im. Lenina TM/KTR;
2. Adam BOREK, Nowa Huta, Osiedle Na Skarpie bl. 50/25;
3. Karolina BRZESKA, Nowa Huta, Osiedle Krakowiaków 14/20;
4. Kazimierz CHMIEL, Nowa Huta, ul. Bulwarowa 17A/6;
5. Zbigniew CZOŁOWSKI, Nowa Huta, Osiedle Kolorowe bl. 12/19;
6. A. KLIMEK, Kraków, ul. Praska 53/6;
7. Eugeniusz KOWALCZYK, Osiedle Wandy 3/6;
8. Bronisława LASEK, Kraków, Rynek Podgórski 14/2;
9. Krystyna LIPOWIECKA, Nowa Huta, Osiedle Sportowe 23/1;
10. Władysław MAZUR, Nowa Huta, Osiedle Ogrodowe bl. 8/16;
11. Jan PIENIAŻEK, Kraków, ul. Chodkiewicza 12/4;
12. Władysław ROGULA, Nowa Huta, Osiedle Góralsi 16/24;
13. Celina SAWI, Nowa Huta C-32, bl. 15/141;
14. Tadeusz SKOLIK, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 3/13;
15. Stanisław SZUMOWSKI, Kraków, ul. Sławkowska 3/16.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 424-95. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-19, wewn. 47-68. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-68.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-3

Poradnik PTK

Bosutów

Ta wioska nie zasługiwałaby na pewno na naszą uwagę, gdyby nie fakt, że zapisała ona pamiętkową kartkę w czasie Kosciuszkiowskiej Insurekcji. Po bitwie pod Racławicami wódz powstania Tadeusz Kościuszko cofnął się przez Słomnik pod sam Kraków celem reorganizacji swej zwycięskiej, ale mało zdyscyplinowanej armii, zwłaszcza zaś jej ochotniczej części. Przeprowadził tu ok. 4 tys. wojska, a także ok. 2 tys. kosynierów, rozbił oszańcowany i wzmocniony reductem obóz warowny na czas 18 dni (od 6 do 24 kwietnia 1794 r.) Obóz ten rozciągał się na wzgórze, niedaleko worku, w którym zamieszkał Naczelnik ze swym sztabem.

Podczas pobytu w Bosutowie powiększył swój korpus do liczby 8 tys. żołnierzy, z ochotników utworzył batalion grenadierów krakowskich z pik. Krzyckim i chorążym B. Głowackim na czele. Tu pod dębami układał ze swym sztabem plany rozszerzenia powstania na cały kraj, obmyślał reformy społeczne, pisał odezwy i manifesty. Po zwinięciu

obozu ruszył na Igołomie, Stare Brzesko i Winary — do Polańca. Co stało się z pamiętkami po tych historycznych dniach Bosutowa? Kiedyś wznosił się tu krzyż na mogile zmarłych z ran kosynierów i żołnierzy, szumiały dęby, w ziemi pozostawały ślady obozu, okopów i stanowisk baterii. Niestety czas i zapomnienie starły z powierzchni ziemi wszystkie te pamiętki. Nie ma dziś dworku, nie ma dębów, znikły ślady zbiorowej mogiły powstańców. Pozostał tylko pomnik zbudowany z kamienia wapiennego i opatrzony w tablicę pamiątkową położoną w 1946 roku.

Atrakcją dla wycieczkowiczów, którzy zdecydowali wybrać się tu na przechadzkę, jest ładny lasek i rzeczka. Trzeba iść do nich ok. 1,5 km w kierunku południowym od wioski. Lasek jest mieszany z przewagą brzozy. Spada on z brzozy wzgórze do rzeczki Dłubni. Bardzo ładne widoki.

Dojść do Bosutowa można wygodnie ze stacji kolejowej Batowice (7 km od Krakowa), skąd wzdłuż łąk nad Sudolem już niedaleko do wioski upamiętnionej powstaniem 1794 roku. (d)

Kącik filatelistyczny

Polskie Ziemie Zachodnie

Dnia 21 lipca br. weszła w obieg pierwsza część serii nowych znaczków polskich pt. Polskie Ziemie Zachodnie.

W naszym dzisiejszym kąciku dwa znaczki wartości 40 gr każdy (ukazało się już sześć znaczków). Pierwszy przedstawia pieczęć miasta Opolo z XIII wieku i herb miasta, drugi Cementownię w Opolu. kp.

